Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 8.03.2024 www.osw.waw.pl

Niemiecka opłata magazynowa zaburza rynek gazu w Europie Środkowej

Michał Kędzierski, Agata Łoskot-Strachota

4 marca w trakcie posiedzenia unijnej rady ministrów ds. energii na wniosek delegacji Austrii, Czech, Słowacji i Węgier poruszono problem niemieckiej gazowej opłaty magazynowej (*Gasspeicherumlage*) i potrzeby większej koordynacji działań na poziomie europejskim. Opłata, którą muszą ponosić nie tylko firmy działające na niemieckim rynku, lecz także podmioty z krajów sąsiednich przesyłające surowiec infrastrukturą gazową przebiegającą przez terytorium RFN, ma zdaniem krytyków znacznie podrażać import gazu ze źródeł innych niż rosyjskie. Ma również obniżać płynność unijnego rynku tego surowca i utrudniać krajom Europy Środkowej dywersyfikację dostaw.

Po spotkaniu komisarz UE ds. energii Kadri Simson stwierdziła, że jednostronne opłaty, takie jak właśnie *Gasspeicherumlage*, mogą podważać zasadę solidarności i szkodzić unijnym wysiłkom na rzecz uniezależniania się od sprowadzania gazu z Rosji. Powiedziała też, że prowadzi na ten temat bezpośrednie rozmowy z Berlinem. W styczniu 2024 r. Komisja Europejska miała poprosić europejską agencję współpracy regulatorów ACER o zbadanie, czy i w jakim stopniu niemiecka taryfa zakłóca funkcjonowanie europejskiego rynku gazu oraz czy nie łamie prawa konkurencji.

Gasspeicherumlage została ustanowiona w RFN w 2022 r. i pomyślana jako sposób refinansowania kosztów interwencyjnego skupu i magazynowania gazu w szczycie bezprecedensowego kryzysu energetycznego, kiedy w całej UE wprowadzono obowiązek magazynowania tego surowca. Niemiecka giełda Trading Hub Europe (THE) zakupiła wówczas na zlecenie rządu federalnego i za środki otrzymane od niego blisko 50 TWh gazu za ok. 9 mld euro. Ówczesną strategię zakupową THE, której priorytetem było jak najszybsze zapełnienie magazynów, od początku krytykowano jako ryzykowną i rodzącą niepotrzebnie wysokie koszty (surowiec skupowano wówczas głównie na rynku spotowym w okresie rekordowych cen, co skutkowało podbijaniem ich dla wszystkich odbiorców w UE i na świecie).

Pierwotnie stawkę opłaty magazynowej ustalono na poziomie 0,59 euro/MWh, ale od momentu jej wprowadzenia była ona już dwukrotnie podnoszona. W styczniu 2024 r. wzrosła o 28% i obecnie wynosi 1,86 euro/MWh. Przedstawiciele niemieckiej branży gazowej spodziewają się kolejnej podwyżki od lipca. Początkowo opłata miała obowiązywać jedynie do końca marca 2025 r., ale na wniosek THE termin ten ma zostać przesunięty o dwa lata, aby poniesione w 2022 r. koszty rozłożyć na dłuższy okres. Z danych THE wynika, że od października 2022 do listopada 2023 r. w ramach pobierania

Gasspeicherumlage Niemcy zebrały 987 mln euro (do pokrycia pozostaje zatem wciąż nieco ponad 8 mld euro). W przeważającej części wpływy pochodzą z rodzimego rynku. Przykładowo koszty poniesione przez podmioty austriackie miały w tym okresie wynieść 39 mln euro.

Komentarz

- Opłata niemiecka była krytykowana już od ubiegłego roku, m.in. przez państwa i podmioty aktywne na środkowoeuropejskim rynku gazu. W maju 2023 r. sprzeciwiający się jej list wystosowały do Komisji Europejskiej Austria, Czechy, Polska i Węgry. W grudniu europejscy traderzy wezwali KE do zbadania zgodności taryfy z prawem unijnym oraz do podjęcia pilnych działań na rzecz jej zniesienia. Jednym z podnoszonych przez nich ryzyk było to, że niemiecka opłata może skłonić innych regulatorów państw członkowskich do podobnych kroków. Tymczasem jeszcze w grudniu 2023 r. pojawiły się informacje o propozycji włoskiego regulatora ARERA, aby od początku kwietnia br. wprowadzić tzw. opłatę neutralnościową na wszystkich krajowych gazowych punktach granicznych. Miałaby ona być wyższa od niemieckiej (wynosiłaby ok. 2,19 euro/MWh), aby zrekompensować koszty poniesione w 2022 r. w związku z awaryjnym zapełnianiem magazynów gazu. Planowane działania włoskie miałyby być odpowiedzią na opłatę wprowadzoną w Niemczech. Obecnie Włosi mają czekać na potwierdzenie Brukseli, czy są one zgodne z prawem UE. W styczniu br. natomiast austriacki regulator E-Control zaproponował zmianę metody kalkulowania taryf przesyłowych, która skutkowałaby ich potrójnym podwyższeniem na granicy z Niemcami, a czterokrotnym – z Włochami.
- Tego typu działania negatywnie odbijają się na jedności unijnego rynku gazu. W szczególny sposób uderzyć mogą w funkcjonowanie rynku w Europie Środkowej. Dodatkowe opłaty podrażają, a więc i utrudniają dostęp do alternatywnych wobec rosyjskich źródeł surowca, zwłaszcza wciąż zależnym od tego z Rosji krajom śródlądowym, jak Czechy, Słowacja i Austria. Dywersyfikują one import, w sporej części sprowadzając gaz za pośrednictwem niemieckich terminali LNG i tamtejszej infrastruktury przesyłowej. Ewentualne wprowadzenie taryfy także przez Włochów dotknęłoby natomiast szczególnie Austrię, która skupuje alternatywny dla rosyjskiego surowiec właśnie za pośrednictwem Niemiec i Włoch, a w ostatnich tygodniach podejmuje polityczne próby odejścia od importu gazu z Rosji pomimo obowiązującego długoterminowego kontraktu między OMV i Gazpromem.
- Według czeskiego ministra ds. przemysłu i handlu Jozefa Síkeli KE wysłała do Berlina oficjalny list w sprawie potencjalnego naruszenia unijnego prawa wprowadzeniem tamtejszej opłaty magazynowej i ma prowadzić rozmowy z zainteresowanymi stronami. Choć zgodnie z medialnymi doniesieniami Niemcy podczas rady energetycznej 4 marca miały argumentować, że ich duże inwestycje w nową infrastrukturę gazową przyniosły korzyści również innym państwom UE, to w oficjalnych komunikatach przedstawiciele rządu RFN deklarują chęć wypracowania kompromisu w tej kwestii. Preferowaną przez Berlin opcją miałoby być ustanowienie analogicznej do niemieckiej ogólnounijnej opłaty gazowej. Strona czeska zapowiedziała, że w przypadku nieznalezienia satysfakcjonującego rozwiązania problemu *Gasspeicherumlage* KE powinna wszcząć wobec RFN formalne postępowanie w sprawie naruszenia unijnych przepisów. Ograniczenie negatywnych skutków wprowadzonej przez Berlin opłaty jest szczególnie

ważne w obliczu prawdopodobnego wstrzymania dostaw gazu z Rosji przez Ukrainę po wygaśnięciu pod koniec br. rosyjsko-ukraińskiego kontraktu tranzytowego. Trudności w korzystaniu z nierosyjskich dróg importu surowca (sprowadzanie go w postaci LNG za pośrednictwem Niemiec w przypadku zwłaszcza takich krajów jak Austria i Czechy jest i będzie jedną z głównych rozważanych alternatyw) mogą skutkować naciskami poszczególnych państw na kontynuowanie zakupów surowca od Rosji i poszukiwaniami sposobów utrzymania tranzytu przez gazociągi ukraińskie.